

Warszawa, 18.04.2023

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Fabio Coriolano
“Social Protection in Muslim Countries: an Islamic Welfare Regime?”
przygotowanej pod kierunkiem Prof. Luciano Segreto**

Przygotowanie studium na temat modeli zabezpieczenia społecznego funkcjonujących w państwach muzułmańskich jest zadaniem bardzo ambitnym. Wymaga wiedzy z zakresu ekonomii, polityki społecznej i studiów regionalnych (w zakresie Afryki Północnej, Azji Zachodniej i Południowej), a także islamistyki. Niezbędna jest także umiejętność analizy, syntezy i krytycznej oceny źródeł – ta ostatnia w dużej mierze po to, by nie wpaść w pułapkę łatwej dychotomii islam vs. Zachód. Leży ona bowiem niejako u podstaw zawartego w tytule pracy pojęcia „muzułmańskiego systemu opieki społecznej” (*Islamic welfare regime*).

„Muzułmańskość” systemu można rozpatrywać na dwóch poziomach: normatywnym – wówczas przez pryzmat teologii muzułmańskiej (co zdecydowanie wykraczałoby poza zakres przedmiotowy niniejszej rozprawy), albo pozytywnym – analizując realne działania podejmowane przez rządy poszczególnych państw muzułmańskich. W naukach społecznych, a zwłaszcza ekonomii, dominuje to drugie ujęcie. Najbardziej rozbudowaną dziedziną badań są tu finanse muzułmańskiej (a w ramach nich bankowość muzułmańska, w mniejszym stopniu *takāful*, czyli muzułmańskie ubezpieczenia). Zarówno bankowość, jak i ubezpieczenia muzułmańskie, opierały się na założeniu, że możliwe jest wypracowanie muzułmańskiej alternatywy dla ich konwencjonalnych odpowiedników. To założenie bardzo silnie rezonowało na rozwój finansów muzułmańskich – można powiedzieć, że gdyby nie ono, najpewniej nie narodziłyby się finanse muzułmańskie.

A jednak, mimo silnego podkreślania odmienności finansów muzułmańskich od finansów niemuzułmańskich, to nadal te drugie stanowią punkt odniesienia dla tych pierwszych. Banki muzułmańskie – startując z pozycji mniejszościowego, a nawet marginalnego uczestnika sektora bankowego – muszą odnosić swoje działania do bankowości konwencjonalnej. W ten sposób, zamiast tworzyć unikatowy system finansowy, starają się kopiować instrumenty oparte na oprocentowaniu i oferujące stałą stopę zwrotu. Trudno tu

mówić zatem jednoznacznie mówić o odmiennym systemie¹, choć chcieliby niewątpliwie tego jego orędownicy².

W przypadku systemu opieki społecznej sytuacja jest podobna, choć wątek normatywny został zdecydowanie słabiej zaznaczony. Mało które państwo muzułmańskie za punkt honoru postawiło sobie utworzenie muzułmańskiego systemu opieki społecznej. O takich aspiracjach można mówić w kilku państwach, które wzniosły na polityczne sztandary islamizację życia gospodarczego (np. Iran, czy swego czasu Pakistan, Sudan). Co więcej, biorąc pod uwagę trudności definicyjne, problematyczne jest określenie, na czym polegać ma ów „muzułmański system opieki społecznej”: czy ma to być przeniesienie do współczesności rozwiązań znanych z klasycznego islamu? Czy może weryfikacja tego, czy i które teologiczne, czy polityczne koncepcje muzułmańskiego systemu opieki społecznej zostały wdrożone w danym państwie? Czy wreszcie odgórne określenie modelowego systemu i weryfikacja, czy państwa muzułmańskie się w niego wpisują? Te dylematy pojawiają się już na początku lektury przedłożonej rozprawy doktorskiej.

Cel i pytania badawcze

Zarysowany we Wstępie cel pracy jest bardzo szeroki. Autor obiecuje analizę związków między strukturami ekonomicznymi w państwach muzułmańskich, wpływem klas społecznych na dystrybucję zasobów oraz wzrostem znaczenia fundamentalistycznych ruchów muzułmańskich jako agentów społecznych i ekonomicznych (s. 8). Cel ten opiera się na trafnych intuicjach badawczych: badacze zabezpieczenia społecznego w państwach Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej podkreślają bowiem znaczenie klas³ i ruchów fundamentalistycznych⁴ w swoich analizach. Warto wskazać, że nie tylko w Polsce, ale i w literaturze w języku angielskim badania nad polityką społeczną na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej są uznawane za nowatorskie⁵. Stąd temat rozprawy jest ciekawy i innowacyjny.

Cele szczegółowe zarysowane są w zasadzie poprawnie (pewne zastrzeżenia budzi bowiem cel trzeci). Dotyczą (1) analizy systemu zabezpieczenia społecznego w państwach wyszczególnionych w pracy; (2) oceny wpływu czynników zewnętrznych i wewnętrznych na politykę społeczną; oraz (3) weryfikacji, czy społeczeństwom

¹ Niektórzy badacze posuwają się do tego, by określać bankowość muzułmańską jako *creative borrowing* – por. T. Kuran, *The Long Divergence. How Islamic law held back the Middle East*, Princeton University Press, Princeton 2011.

² Por. np. Y. Abdul-Rahman, *The Art of Islamic Banking and Finance. Tools and Techniques for Community-Based Banking*, Wiley Finance 2010.

³ Np. F. Nomani, S. Behdad, *Class and Labor in Iran: Did the Revolution Matter?*, Syracuse University Press, Syracuse 2006.

⁴ Np. Q. Wiktorowicz, *The Management of Islamic Activism. Salafis, the Muslim Brotherhood, and State Power in Jordan*, State University of New York Press 2000.

⁵ Por. *Social Policy in the Middle East and North Africa*, R. Jawad, N. Jones, M. Messkoub (red.), Edward Elgar 2019.

muzułmańskim udało się wykreować muzułmański system opieki społecznej. Autor podkreśla w pracy znaczenie pytania trzeciego, jako fundamentalnego. (s. 8–9).

Wśród wymienionych wyżej pytań najbardziej kłopotliwe jest to ostatnie. Zdaje się bowiem opierać na myśleniu życzeniowym. Abstrahując od tego, że to nie społeczeństwo, a przede wszystkim odpowiednie struktury władzy kreują takie czy inne polityki w państwie, Autor przyjął założenie, jakoby państwa muzułmańskie *en bloc* dążyły do wypracowania muzułmańskiego systemu opieki społecznej. To pytanie badawcze zostało zbyt kategorycznie zadane. Zasadniejsze było sprawdzenie, czy i w jakim zakresie państwa muzułmańskie (a w nich jakie siły/aktorzy) dążyły do wprowadzenia takiego systemu, albo w jaki sposób elementy wywodzące się z prawa muzułmańskiego (szari'atu) są obecne w systemach opieki społecznej omawianych państw muzułmańskich. Autor słusznie identyfikuje taką siłę – ruchy fundamentalistyczne – która faktycznie często stanowi swoistą przeciwwagę dla działań podejmowanych przez państwo. Jest to jednak działalność komplementarna – organizacje fundamentalistyczne działają w tych obszarach, w których państwo jest niewydolne; rzadko kiedy starają się budować alternatywny porządek społeczno-ekonomiczny (a jeżeli już, najczęściej poprzestają na deklaracjach, nie mając szans na wprowadzenie go w życie).

Zakres pracy

Zakres pracy został zarysowany bardzo szeroko, być może zbyt szeroko. Autor wziął na warsztat 20 państw, w których większość populacji stanowią mużulmanie. Wśród nich 18 znajduje się na terenie Azji Zachodniej (czyli Bliskiego Wschodu) lub Afryki Północnej, a pozostałe dwa – w Azji Południowej. Bliski Wschód i Afryka Północna stanowią w miarę spójny region, który – choć wewnętrznie zróżnicowany – jest przedmiotem wielu analiz. Czasami jego zakres ograniczany jest do państw arabskich, a czasami dodawany jest Iran, czy Turcja. Dołączenie do analizy dwóch państw leżących w Azji Południowej wydaje się posunięciem ryzykownym, zwłaszcza że żadne z nich nie wnosi np. nowego rodzaju kontraktu społecznego – obydwie zostały sklasyfikowane jako przykłady nieformalnych kontraktów społecznych wraz z Jemenem i Libanem. Co więcej, ich dodanie do analizy tłumaczy Autor chęcią uwzględnienia doświadczeń społeczeństw mużulmańskich w Azji. Tymczasem geograficznie w Azji leży 12 innych państw będących przedmiotem rozprawy (a z Turcją 13).

Uzasadnienie wyboru państw przynosi kolejne wątpliwości. Autor pisze bowiem, że kryterium wyboru stanowił poziom wpływu kultury mużulmańskiej na społeczeństwo (s. 9). Skoro tak – warto byłoby zacząć od Afganistanu, Iranu i Arabii Saudyjskiej, a skończyć na Tunezji, Albanii i Azerbejdżanie (oczywiście uprzednio operacjonalizując ów poziom wpływu). Następnie Autor zaznacza, że nie uwzględnił państw mających wielokulturowe społeczeństwa (jak zatem nazwać uwzględnione w analizie społeczeństwa państw Zatoki Perskiej – zwłaszcza te mniejsze?), ani państw o szczególnych uwarunkowaniach

strukturalnych (a jednak wśród analizowanych państw jest Liban z unikatowym systemem konfesyjnym). Kolejno Autor tłumaczy brak uwzględnienia państw Afryki Subsaharyjskiej (ponieważ mają podobne struktury do państw sąsiednich), muzułmańskich państw byłego ZSRR (ze względu na post-socjalistyczna spuściznę), a także Malezji i Indonezji (ze względu na wpływy niemuzułmanów na sposób definiowania struktur społecznych). Uzasadnienie tych wyborów nie jest przekonujące, jeżeli trzymać się kryterium wyszczególnionego na s. 9. Autor także wspomina, że nie uwzględnił w analizie Izraela (jak gdyby zamieszkiwała go większość muzułmańska – s. 10). Brakuje uzasadnień dla pomniejszych państw, w których muzułmanie stanowią większość (np. Dżibuti, Kosowo, Brunei), a także Albanii, czy Afganistanu, które w pracy również nie zostały uwzględnione.

Dobierając państwa do analizy Autor ponownie wykazał się w gruncie rzeczy dobrą intuicją badawczą (koncentrując swoją analizę na Bliskim Wschodzie i Afryce Północnej), jednak niewystarczająco przekonująco uzasadnił ten wybór. A przecież same w sobie państwa leżące na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej cechują się różnym poziomem obecności religii w przestrzeni publicznej, różnymi systemami politycznymi, a równocześnie leżą w tym samym regionie i zamieszkiwane są przez osoby wyznające islam. Już sam ten zestaw różnic i podobieństw desygnuje je do tego, aby stały się przedmiotem analizy.

Zakres czasowy pracy jest podobnie szeroki – obejmuje przedział od II wojny światowej do współczesności. Ramy czasowe (i objętość pracy) są różne w zależności od państwa. Większość studiów przypadków omówionych w pracy zaczyna się w latach 40./50. XX w. a kończy na tzw. Arabskiej Wiosnie Ludów, albo nieco później. Tak szeroki zakres czasowy pracy (przy tak dużej liczbie państw) wymusza umiejętność nie tylko analizy, ale i syntezy informacji. Do tego aspektu pracy odniosę się w późniejszej części recenzji.

Metodologia

O ile prezentacja studiów przypadków poszczególnych państw jest bardzo rozbudowana, o tyle opis metodologii pozostawia spory niedosyt – we wstępie Autor poświęcił mu jeden akapit. Autor zawarł w nim stwierdzenie, że metodologicznie praca opiera się na analizie klas. Jest to niewątpliwie ciekawe i nowatorskie ujęcie, jednak teoretyczne, a nie metodologiczne⁶. Co więcej, samo pojęcie klasy społecznej jest różnie definiowane, a i jego zastosowanie do badań ma różne tradycje – dwie najbardziej wpływowe pochodzą od Karola Marksa i Maxa Webera. Autor odnosi się, co prawda, do badań Gøsta Esping-Andersena, którego wczesne badania koncentrowały się na analizie klas⁷, jednak nie omawia tego, w jaki sposób definiuje klasę, jakie są problematyczne kwestie związane z

⁶ N. Onder, *Class Analysis*, w: *Encyclopedia of Case Study Research*, A. Mills, G. Eurepos, E. Wiebe (red.), t. 1, Sage 2010.

⁷ G. Esping-Andersen, *Social class, social democracy and state policy*. Copenhagen: Institute of Organization and Industrial Sociology, 1980.

tym pojęciem (ogólnie, jak również w kontekście stratyfikacji społeczeństw muzułmańskich), ani jak będzie tę analizę stosował w pracy.

Być może brak opisu metodologii przełożył się na dalszą analizę. Zaprezentowane studia przypadków poszczególnych państw – choć rozbudowane i zilustrowane licznymi cytatai, przypisami, tabelami i wykresami – cechują się dość znaczącym brakiem spójności. Wywód ma charakter kronikarski, a nie analityczny, czy syntetyczny, a przywołane w materiale dane – czy to w tabelach, czy na wykresach – zdają się być przypadkowe; nieraz nawet zdarza się, że na wykresie kończy się dany podrozdział (np. o Iraku, s. 158). Niektóre studia przypadku omawiana są chronologicznie (np. Maroko, pozostałe państwa Rady Współpracy Państw Zatoki Perskiej), niektóre problemowo (np. Bangladesz, Jemen), a jeszcze inne chronologicznie, ale według rodzaju paktu (wówczas z osobnym rozdziałem poświęconym islamowi politycznemu; np. Jordania, Syria). Myślę, że spójna metodologia przyjęta w pracy wprowadziłaby porządek w strukturze wywodu, która – jak i w poprzednich przypadkach – opiera się na dobrej naukowej intuicji, niewystarczająco niestety wspartej solidnym warsztatem badawczym.

Kluczowe pojęcia i definicje

Kolejnym problematycznym obszarem w pracy są stosowane w pracy pojęcia. Autor dość swobodnie i bezkrytycznie używa pojęć, które aż się proszą o definicję, czy chociaż krytyczną refleksję w przypisie. Raz używa dychotomii „West” i „not-West” (s. 11), innym razem mają to być „developing countries” (s. 9), czy inna dychotomia „Islam” i „Western modernity” (s. 62). Podobnie pojęcia „Islamic countries”, czy „Muslim countries” należałoby zdefiniować, albo krytycznie się do nich odnieść. Esencjalistyczne podejście Autora uwidacznia się w części 3 pracy, zwłaszcza (acz nie tylko) w kontekście przeciwstawiania sobie islamu i zachodniej nowoczesności, jak gdyby nie istniało nic pomiędzy. W tym sensie Autor powiela i wzmacnia przekaz stosowany przez muzułmańskich fundamentalistów, którzy faktycznie postrzegają się w opozycji do zachodniej nowoczesności⁸. A przecież historycznie istniał nurt muzułmańskich modernistów, którzy starali się łączyć islam z nowoczesnością. Podobnie współczesność pokazuje, że często te pozornie odmienne porządki się zająbiają.

Używane w pracy pojęcia takie jak „Zachód”, czy „państwa rozwijające się” są obarczone dużym ładunkiem symbolicznym i ideologicznym. Warto chociażby zastanowić się, czy Polska należy do państw zachodnich, czy nie – i według jakich kryteriów. To samo dotyczy kategorii „państwa rozwijające się”, która coraz częściej dotyczy państw o różnych trajektoriach rozwoju – czy chociażby Zjednoczone Emiraty Arabskie (postrzegane przez Autora jako jedno z państw rozwijających się, bo objęte analizą) są nadal państwem

⁸ Por. np. J. Danecki, *Podstawowe wiadomości o islamie*, t. 2, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 1998.

rozwijającym się, czy może już rozwiniętym, biorąc pod uwagę, że ich HDI jest większy niż Polski? To samo zastrzeżenie dotyczy pojęcia „państwa muzułmańskie”⁹, które może oznaczać państwo zamieszkiwane w większości przez muzułmanów (co samo w sobie niektórzy badacze uważają za stygmatyzujące muzułmanów¹⁰), albo państwo, w którym prawo opiera się na islamie, albo państwo, gdzie islam jest religią państwową, etc.). Kłopotliwe jest także osadzenie rozdziału 3.2.2 w kontekście już dawno przebrzmiałej i kontestowanej koncepcji „zderzenia cywilizacji” Samuela Huntingtona (jak i ogółem wkomponowanie podrozdziału o hidżabie w pracę doktorską o zabezpieczeniu społecznym!).

Wydaje się, że Autor – mimo złożonych we wstępie deklaracji – dość silnie osadzony jest w esencjalistycznym postrzeganiu islamu i państw muzułmańskich, co łatwo prowadzi do prostych dychotomii. Tymczasem rzeczywistość jest zdecydowanie bardziej złożona. Odnoszę wrażenie, że właśnie przez ten esencjonalizm Autor tak łatwo uległ przekonaniu, że państwa zamieszkiwane w większości przez muzułmanów chciały ustanowić muzułmański system zabezpieczenia społecznego – niejako w opozycji do zachodnich odpowiedników.

Zarazem w pracy brakuje definicji kluczowych pojęć (albo są one w wersji szczątkowej), tam gdzie są one niezbędne do właściwego odczytania dalszego wywodu. Dotyczy to chociażby rozumienia pojęcia klasy społecznej przez Autora, czy „muzułmańskości” systemu społecznego. Brak definicji, czy chociażby konceptualizacji tych pojęć sprawia, że przy dalszej lekturze nie do końca wiadomo, co Autor ma na myśli, posługując się tymi pojęciami. Podobnie mylący jest rozdział 2.3.1 *Structuralism and Institutionalism*, w którym te dwa pojęcia omawiane są na marginesie wywodu, czy 3.3.1 *Social classes in Islamic societies*, który zaczyna się od definicji pojęcia lidera...

Struktura pracy i wnioskowanie

Struktura pracy nie jest ani przejrzysta, ani zrównoważona. Wstęp i zakończenie – czyli wizytówki i credo całej rozprawy – są miniaturowe w porównaniu do pozostałej części pracy: na 434 strony tekstu całej rozprawy zajmują odpowiednio 4 i 3 strony. Innymi słowy w miejscach najważniejszych, gdzie Autor mógł przedstawić co zamierza, a potem co osiągnął, w zasadzie nie ma wystarczających informacji (por. wcześniejsze części recenzji).

Budowa pozostałych części również pozostawia sporo do życzenia. Rozdział „Welfare: a general overview” (już samo określenie „general overview” jest kłopotliwe) zawiera się na 46 stronach i jest nie tyle *general overview*, co raczej historią zabezpieczenia społecznego w Wielkiej Brytanii, a potem w Niemczech. Nie dowiemy się z tego rozdziału, w jaki sposób

⁹ Por. np. S. Fish, *Are Muslims distinctive? A look at the evidence*, Oxford University Press 2011.

zabezpieczenie społeczne jest skonceptualizowane i jak się to zmieniało w czasie. Kolejny rozdział mieści się na 26 stronach i zawiera próbę konceptualizacji pojęć używanych w dalszej części pracy. Dotyczą one pojęć z zakresu tradycyjnego systemu zabezpieczenia społecznego oraz omawianych w dalszej części pracy rodzajów paktów społecznych. Kolejne rozdziały – ilustrujące kolejne studia przypadku – są nieproporcjonalne do siebie. Pierwszy z nich (4) mieści się na 158 stronach, kolejny – na 56 stronach, następny na 51 i ostatni na 35. Zróżnicowanie rozpiętości rozdziałów wiąże się – jak wynika z pracy – z przyjętej typologii. Nie zmienia to jednak faktu, że rozdział 158-stronicowy i 35-stronicowy mają 4,5-krotną różnicę objętości. Być może zatem zasadny byłby inny dobór państw do analizy, albo wyszczególnienie podkategorii w ramach rozdziału 4.

Autor przyjął metodę analizy każdego państwa osobno, choć w zasadzie jest to raczej kronikarski opis aniżeli analiza. Dominuje układ chronologiczny – od czasów II wojny światowej po współczesność. Autor czasami zaczyna od krótkiej charakterystyki danego państwa, a czasami od razu przechodzi do opisu wydarzeń historycznych. Biorąc pod uwagę chronologiczny opis jest to raczej studium z zakresu historii gospodarczej, aniżeli ekonomii – choć te dwie dyscypliny są ze sobą mocno powiązane. Taka konstrukcja wyvodu naukowego okazała się zwodnicza, bo zamiast skupić się na meritum, czyli na systemie opieki społecznej w analizowanych państwach, Autor prezentuje zmiany polityczno-gospodarcze w perspektywie historycznej, których jednym z elementów (niekoniecznie dominującym) są te dotyczące opieki społecznej. Można zatem powiedzieć, że informacje na temat rozprawy znajdują się w jej treści, ale trzeba je sobie samodzielnie wypreparować z gąszczu innych informacji.

Opis każdego państwa osobno (poza „pozostałymi państwami Zatoki Perskiej, które zostały ujęte w jednym wspólnym rozdziale) daje Autorowi możliwość wydobywania z nich najciekawszych informacji i zagadnień, oraz dopasowania do tego struktury treści. Autor z dużą starannością i pieczołowitością dokonał przeglądu literatury dotyczącej zabezpieczenia społecznego (a także sytuacji politycznej i gospodarczej) w każdym z omawianych państw. Liczba przytoczonych pozycji jest naprawdę imponująca i świadczy o dużym odczytaniu, szerokiej wiedzy i dociekliwości. O tej ostatniej świadczą także liczne przypisy, w których Autor dodatkowo cytuje wybrane fragmenty, albo dopisuje kolejne ważne informacje. O ile wielość źródeł informacji i uwaga im poświęcona są jednym z największych walorów pracy, o tyle sposób analizy pozostawia wiele do życzenia. Autor sam nierzadko zdaje się gubić w przytaczanym przez siebie gąszczu danych i zagadnień, stąd i narracja w pracy gubi się – zamiast płynąć niczym wartki potok, przypomina potok po przejściu ulewy – płynie tam dosłownie wszystko, a czasami wypływa poza koryto.

Uwagi techniczne

Nie sposób jest przygotować listę wszystkich uwag technicznych, stąd skoncentruję się na – moim zdaniem – najistotniejszych kategoriach:

- W spisie treści znajduje się pojedynczy podrozdział (3.3 ma wyłącznie podpunkt 3.3.1); numeracja czasami się gubi (po s. 241 jest s. 2411, a po niej znowu s. 241).
- Brakuje niekiedy spójności w sposobie zapisu – np. s. 13 raz jest „XVIII century”, a raz „17th century”; raz „western” a raz „Western” (s. 11 i s. 45).
- W pracy naukowej nie powinno się wyrażać emocji – stąd słowo „unfortunately” (np. s. 27) uważam za zbędne.
- Nie rozumiem, dlaczego terminy arabskie są zapisywane małymi literami, choć znajdują się na początku zdania (zakat – s. 59, wakf – s. 61).
- Czasami zdania są zdublowane (np. s. 62 2x identyczne zdanie zaczynające się od „Despite their...”, s. 241; 2x cały pierwszy akapit „The chapter...”).
- W wielu grafikach brakuje źródła – nie wiadomo, czy jest to inwencja Autora (np. s. 66, 67, 71 i in.), czy z jakiegoś powodu źródło zostało pominięte.
- Brakuje także często cudzysłowu – tego, że dany fragment pracy jest cytatem można się domyślić po poprzedzającym dwukropku na początku i nawiasie ze stroną na końcu. Cytaty nie są zblokowane – nie różnią się od innych akapitów, co utrudnia lekturę i ich identyfikację.
- Wiele podrozdziałów urywa się – brakuje im spinającej klamry, czy logicznego przejścia do następnej części pracy.

Konkluzja

Przedstawiona do oceny praca jest niejednoznaczna do oceny. Na pierwszy rzut oka widać solidne studium poparte bogatą literaturą przedmiotu, zreferowaną co do szczegółu. Widać także ciekawe intuicje badawcze, nad którymi z pewnością warto się zatrzymać i które warto docenić. Wierzę, że te intuicje wynikają z dużej i kompleksowej wiedzy Autora na temat polityki społeczno-gospodarczej w państwach Bliskiego Wschodu, Afryki Północnej, a także w Bangladeszu i Pakistanie. W pracy dostrzec można również pasję do zgłębiania poszczególnych zagadnień, dodawania coraz to nowych kontekstów i informacji tak, aby prezentowany obraz poszczególnych państw był jak najszerszy.

Jednak na wyżej wymienione blaski rzucają się poważne cienie. Praca nie opiera się na solidnej ramie teoretycznej, brakuje definicji kluczowych pojęć, metodologia pracy nie została sprecyzowana, co znajduje swoje odbicie w prowadzonej przez Autora analizie, która często wygląda raczej jak nieskoordynowany opis przypadkowych informacji, aniżeli studium przypadku (który przecież ma jasno zakreślone ramy, strukturę i powiązania logiczne między poszczególnymi elementami).

Mocną stroną pracy stanowią intuicje badawcze Autora i olbrzymi zasób wiedzy, które sprawiają że rozprawa jest ciekawa i solidna. Stroną słabą stanowi wykonanie, a zwłaszcza warsztat badawczy. Moja konkluzja musi być formalnie jednoznaczna, a zatem będzie

jednoznaczna, ale z niewielkim tylko przekonaniem. Biorąc pod uwagę to, że podjęty przez Autora temat jest nowatorski, ciekawy i ambitny, a także uwzględniając jego dużą znajomość realiów polityczno-gospodarczych państw Bliskiego Wschodu, Afryki Północnej, a także Bangladeszu i Pakistanu uważam, że recenzowana rozprawa odpowiada przepisom prawa i może stanowić podstawę do dalszych etapów przewodu doktorskiego mgr F. Coriolano. Mam zarazem nadzieję, że moje zastrzeżenia dotyczące ram teoretycznych, metodologii i analizy danych zostaną przez Autora rozwiane na dalszych etapach procedury.

dr hab. Katarzyna Górak-Sosnowska